

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

## Gen. Mola objął dowództwo ataku na Madryt

WOJSKA NARODOWE O 37 KLM. OD STOLICY.

Teneryta. — „Radioclub” donosi, że gen. Mola otrzymał dowództwo wszystkich powstańczych sił zbrojnych, działających na froncie madryckim.

Narodowe kolumny północne znajdują się obecnie o kilka kilometrów od Escorial i przygotowują się do decydującego ataku na miejscowość Naval Carnero na drodze do Madrytu.

Na froncie południowym wojska rządu we przypuszczeniu gwałtowny atak na miejscowość Penarroja, zostały jednak odparte.

Paryż. — O przebiegu operacji pod Toledo donosi korespondent Havasa:

Dn. 17 b. r. na północ i na północno-wschód od Toledo rozwinęła się poważna operacja zbrojna, którą przygotowano w wielkim sekrecie.

Kolumny gen. Varela wyruszyły z Toledo i posuwają się naprzód na szerokim froncie, dotarły do drogi, łączącej Val Madrid z Illescas, Pantoja, Anover del Tago i Castillejo.

Illescas, przed którym wojska powstańcze zatrzymały się wczoraj wieczorem, leży na głównej drodze z Toledo do Madrytu, w odległości 33 km. od Toledo i 37 km. od Madrytu.

Celem operacji było przecięcie połączenia kolejowego Madrytu z Walencją i utrzymanie pod ostrzałem rozjazdu kolei z Castillejo na prawym brzegu rzeki Tago naprzeciw Anover del Tago w odległości 14 klm. od Aranjuez.

Operacja ta została wykonana w całości po walkach, które szybko przybrały pomysłowy dla gen. Varela obrót.

## Niesłychane okrucieństwa czerwonych morderców hiszpańskich.

Paryż. — Ze Sewilli donoszą: Nadchodzą wiadomości o okrucieństwach popełnionych przez czerwonych w miejscowościach Ronda, Esbejo i Toba. W Rondzie czerwoni rozstrzelali 600 mieszkańców. Aresztowani byli niejednokrotnie obławiani benzyną i paleni żywcem. Kłasztory zostały doszczętnie zniszczone przez milicjantów a duchowni i zakonnicy wymordowani w okrutny sposób. Wielu księży spalono żywcem. W Esbejo odbywały się straszne sceny znęcania się nad zakonnymi kami. W Toba czerwoni rozstrzelali 35 najwybitniejszych przedstawicieli miasta.

## TRANSPORT SOWIECKICH SAMOLOTÓW dla ZAŁOGI BILBAO

Rzym. — Agencja Stefani donosi z Saint Jean de Luz, że 3 statki rządu madryckiego stoją w porcie Vordon pod Bordeaux w oczekiwaniu na ładunek 51 samolotów sowieckich, przeznaczonych dla obrony Bilbao, gdzie pospiesznie przygotowuje się lotnisko.

## Zdemoralizowana armia nie zdoła obronić stolicy.

Paryż. — Generalł wojsk rządowych Tarrado oświadczył w Madrycie, iż stolica nie będzie mogła stawić zbyt dużego oporu, ponieważ proces dezorganizacji postępuje w tak szybkim tempie, iż mowy nie ma o utrzymaniu nie tylko oddziałów na froncie, ale i o stworzeniu kadr, zdolnych do obrony bezpośrednio miasta.

O dezorganizacji i braku dyscypliny świadczy fakt rozstrzelania w Madrycie bez sądu bojówki komunistycznej młodzieży 300 osób, podejrzanych o sympatie prawicowe, którym zarzucono, iż rzekomo stworzyli spisek.

Spiskowcy ci mieli się podobno zbie-

rać w salach bibliotek madryckich i tam pod pozorem pracy naukowej, przygotowywali zamachy na członków rządu. Podobno pozostawali oni w kontakcie radiowym z gen. Franco.

Coraz głośniejszą mowa się w Hiszpanii, iż prezydent Azana nie nocuje w pałacu w Madrycie, ale ma rzekomo jeździć samolotem na noc do Walencji, skąd tą samą drogą wraca rano do stolicy.

Najmłodsze kadry polskich podporuczników Dzień 15 b. m. miał w kraju pod znakiem promowania i pasowania absolwentów Szkół podchorążych wszystkich typów na podporuczników. Moment przekazania sztandaru Szkoły Podchorążych Kawalerii w Grudziądzu przez starszy, następujący rocznik, młodsze mu rocznikowi szkoły



## Wojska narodowe zdobyły Oviedo

po morderczej walce z obleźniczą armią rządową.

Paryż. — Wojska narodowe wkroczyły wczoraj do Oviedo, przerywając piersień wojsk rządowych i uwalniając obleżonych w mieście stronników rządu narodowego.

Wysłane na pomoc kolumny powstańcze podjęły od góry Naranca, atak i początkich walkach sforsowały rzekę Nora.

Po zdobyciu o świcie wzgórze Naranco trzy kompanie szturmowe i ochotnicy z Galicji weszły pierwsze do miasta. „Regulares” i legionści wkroczyli następnie do Oviedo z innej strony. Jeden z oficerów udał się natychmiast do stacji radiowej, żeby podać krajowi wiadomość o zajęciu miasta. Posuwanie się oddziałów narodowych poprzedzone było silnym bombardowaniem przez sa-

moloty. Straty wojsk rządowych są bardzo znaczne.

Wkroczenie wojsk narodowych do miasta odbyło się szczególnie uroczysto.

Wiadomość o zdobyciu Oviedo wywołała radosne manifestacje na frontach powstańczych.

Płk. Martin Alonso, dowódca oddziałów czołowych, które wkroczyły do Oviedo, oświadczył przedstawicielom agencji Havasa w Oviedo co następuje:

— Przed naszymi pozycjami leży góra ciał milicji czerwonej. Poległo 5000, a może i więcej milicjantów. W ostatnich walkach zdobyliśmy ogromną ilość sprzętu wojennego, moździerzy i granatów ręcznych. Większość z nich jest wyrobu sowieckiego z 1936 roku.

## Plebiscyt ludności

MA ZADECYDOWAĆ O USTROJU AUSTRII.

Wiedeń. — W gmachu parlamentu w ramach uroczystości propagandowych frontu ojczyźnianego kanclerz Schuschnigg wygłosił przemówienie, w którym omówił na wstępie wady ustroju liberalnego, podkreślając zalety obecnego autorytatywnego ustroju Austrii.

Kanclerz obszernie omówił sprawę przekształcenia organizacji paramilitarnych, wyrażając podziękowanie Heimwehrze i ks. Starhembergowi.

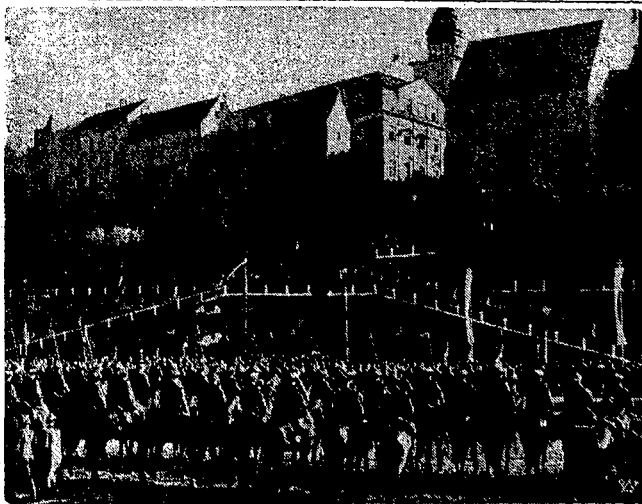
Dalej zapowiedział, że zaproponuje prezydentowi Miklasowi, aby wprowadził jako godło państwowe zagięty krzyż (krukenkreutz).

Wiele miejsca poświęcił kanclerz omówieniu sprawy propagandy monarchistycznej w ramach frontu państwowego Austrii.

Ostro wystąpił przeciw tym, którzy szkalują i umniejszają zasługi Habsburgów dla Austrii, podkreślił, że sprawa ustroju wewnętrznego Austrii jest wyłącznie wewnętrzną sprawą, o której nie ma prawa decydować nikt za granicą, ani nawet rząd austriacki, a jedynie wola narodu.

Mowę swą zakończył kanclerz oświadczeniem, że nie jest i nie będzie dyktatorem, natomiast jest i będzie szefem rządu Austrii niepodległej.

W kołach politycznych ustęp o „woli narodu, która zdecyduje w sprawie ustroju Austrii”, komentowany jest jako zapowiedź plebiscytu w sprawie przyszelego ustroju ojczyźnianego.



Uroczystość promocji podchorążych w Grudziądzu. Zdjęcie nasze przedstawia widok ogólny uroczystości promocji podchorążych w Centrum Wyzszołowania kawalerii w Grudziądzu, podczas mszy św. polowej.

## Komuniści prowokują strajki we Francji.

Paryż. — W piątek wieczorem zaszło kilka wydarzeń, które rzucają znajomienne światło na obecne położenie we wnętrzu - polityczne, a zwłaszcza na sprawę żądań pracowniczych, które w dalszym ciągu utrzymują się na pierwszym planie obecnych zainteresowań.

Rząd zdecydował się na zarekwirowanie i prowadzenie w zarządzie państwowym zakładów przemysłowych Sautter i Harle w Paryżu, które na skutek strajku od dłuższego czasu były u niernuchomione.

Zakłady te pracowały dla obrony państwa i fakt ten wpłynął na decyzje rządu.

Równocześnie ministerstwo lotnictwa ogłosiło komunikat, w którym zapowiada upaństwowić fabryki pracujące dla lotnictwa.

Zostaną utworzone 4 towarzystwa, które zajmą się produkcją samolotów. Państwo będzie posiadało w nich dwie trzecie udziałów, reszta przypadnie na kapitał prywatny. W ten sposób państwo czyni poważny krok naprzód na drodze uniezależnienia przemysłu, pracującego dla obrony państwa od kapitału prywatnego.

Przeciw zarekwirowaniu przez państwo zakładów przemysłowych Sautter i Harle generalna konfederacja przemysłowców francuskich ogłosiła komunikat, w którym twierdzi, że tego rodzaju rozwiązanie zatargu jest krzywdzące dla właścicieli przedsiębiorstwa, który na skutek ustawy o umowach zbiorowych i okupowaniu fabryki przez 32 dni poniósł poważne straty.

Konfederacja zarzuca rządowi, iż nie poczyni odpowiednich zarządzeń, zmierzających do zapewnienia swobody pracy i poszanowania własności prywatnej.

## We Francji upaństwowienie zakładów pracujących dla obrony państwa.

Paryż. — Sytuacja strajkowa we Francji jest w dalszym ciągu niewyjaśniona. Flisacy mimo zobowiązania przyjętego przez ich delegata, w dalszym ciągu strajkują.

W cukrowni Toury w okolicach Chartres doszło do poważnych zażęć między strajkującymi robotnikami sezonowymi, którzy zajęli fabrykę i zmusili pracującą ekipę do przzerwania pracy z miejscowymi rolnikami.

Postępowanie robotników wywołało poważną reakcję ze strony drobnych rolników okolicznych, których głównym dochodem jest właśnie uprawa buraków cukrowych.

Rolnicy ci, należący przeważnie do partii agrarnej, zebrali się w liczbie ok. 2 tys. przed ratuszem w Toury, protestując przeciwko strajkowi.

W czasie pochodu doszło do poważnych starć między rolnikami a robotnikami arabskimi i cudzoziemskimi, przy czym około 50 osób odniosło rany. Stan trzech manifestantów budzi poważne obawy o ich życie. Policja i gwardia lot-





**Z pobytu min. spraw zagranicznych Becka w Paryżu.**

W drodze powrotnej do kraju minister spr. zagr. Józef Beck zatrzymał się w Paryżu, gdzie miał możliwość odbycia ważnych rozmów z premierem Blumem, min. Delborem, min. Chaumontem i min. skarbu Vincentem Auriolom. Na zdjęciu widzimy min. Becka w towarzystwie ambasadora R. P. w Paryżu p. Łukasiewicza (na prawo) przed odjazdem do gmachu Ambasady.



prof. Czochralskiego przeciwko prof. Broniewskiego, red. Zawadzkiemu i Władysławowi Woroszyńskiemu.

Sąd uznał winę zniesławienia za doowiedzoną i skazał: prof. Broniewskiego na dwa miesiące aresztu z zawieszeniem i 500 zł. grzywny, red. Zawadzkiego i Woroszyńskiego po 1 miesiącu aresztu z zawieszeniem i po 250 zł. grzywny.

**WYCIECZKA PARLAMENTARZYSTÓW W ROŻNOWIE I MOŚCICACH.**

Tarnów. — Dnia 16 b. m. rano przybyła do Tarnowa wycieczka, złożona w liczbie 60 osób celem obejrzenia inwestycji w Rożnowie i w Mościcach. Z Tarnowa autobusami udano się do Rożnowa, gdzie kierownik budowy przedstawił dotychczasowy stan budowy zapory w Rożnowie, podkreślając, że obawy co do tego, że roboty są prowadzone niewłaściwie są niesłuszne.

Po oglądnięciu robót, wycieczka udała się do Mościc, gdzie członkowie jej wysłuchali prelekcji inż. Wowkonowicza, który przedstawił historię fabryki. Następnie inż. Günther mówił o elektryfikacji państwa w najbliższych latach, poczem po zwiedzeniu obiektów wycieczka wyjechała do Krakowa.

**Garną się do... więzienia**

Z Wilna donoszą: Do komisariatu policji w Wilnie wpływa tygodniowo kilkadziesiąt wniosków o osadzenie w więzieniu osób, ukaranych w drodze administracyjnej. Nie należy tego tłumaczyć lojalnością skazanych, lecz zupełnie czem innym. Wobec nastania pory słońca i zima znacznie trudniej jest teraz o dorywczą pracę. Osoby skazane więc, które nie posiadają stałych źródeł dochodu i nie korzystają z zasiłków, chcą dostać się do więzienia, gdzie otrzymają prócz suchego i ciepłego kąta, łyżkę strawy.

**Ujęcie sprawców zbrodni pod Jędrzejowem.**

Kielce. — Sprawcy potwornej zbrodni pod Jędrzejowem, mordercy rodziny żydowskiego sklepikarza we wsi Stawki gm. Mierzwin, zostali już przez policję ujęci. Nazwiska ich trzymane są na razie w tajemnicy.

Są to czterej młodzi parobcy wiejscy, którzy dokonali napadu w celach rabunkowych.

12-letni Jankiel Szmulewicz rozpoznawany w nich zarówno morderców, jak i tych, którzy poprzedniego dnia zgłaszały się dwukrotnie do sklepu jego ojca z prośbą o rozmiaranie banknotu.

Z opowiadania małego Jankla wynika, że melamed Koenigsztajn krzychał do jednego z morderców: „Słuchaj, co ty robisz”? On też padł pierwszym ofiarą zbirów. Jankiel i 6-letnia Faiga tylko dzięki temu uniknęli losu całej rodziny, że bandyci przekonani byli, iż chłopak który upadł na pierzynie, nie żyje, dziewczynki zaś wogóle mogli nie zauważyć.

ski oświadczył oskarżonemu, że winien zrezygnować ze współpracy z Mandelmanem, gdyż ma co do niego szereg zarzrżeń.

Krzysztoforski zastosował się do tej rady i zażądał od swych urzędników, by nie wchodził w komitety z Mandelmanem. Wszakże oskarżony zauważył, że nie wszyscy stosowali się do tego polecenia.

Wyjaśnienia oskarżonego przyjęte zostały z niedowierzaniem, szczególnie

zaś humorystyczne wprost wrażenie robiło, gdy Krzysztoforski mówiąc o tym lub owym urzędniku, wyjaśniał, że miał „zastarczenia co do jego uczciwości”.

Istotnie Krzysztoforski w roli eksperta moralności — to zjawisko niezwykle...

Dziś, rozpocznie się ekspertyza. We wtorek przerwa jednodniowa, a następnie przemówienia prokuratora i kilku nastu obrońców.

Wyrok spodziewany jest w przyszłym tygodniu.

**Wyrok w procesie prof. Breniewskiego**

Warszawa. — W procesie o zniesławienie prezesa państw. instytutu metalurgii prof. Czochralskiego w artykułach pod koniec zeznał prof. Czochralskiego, obrona prof. Broniewskiego zadała mu pytania, dotyczące opublikowanego w czasopiśmie „Zeitschrift für Metallkunde” fragmentu przemówienia wygłoszonego w Niemczech w 1919 r., gdy p. Czochralski miał się wyrazić: „Gdy przed wojną blizszczyliśmy na świecie, mogliśmy jeszcze dopuścić, że każdy pracował nad czym chciał. Musimy tak zorganizować wytwórczość, by z niej wydoszła największa wydajność. Dopiero wtedy będziemy mogli wystąpić przeciwko obcym krajom...” Na pytanie, jakie „obce kraje” mowa miał na myśli, prof. Czochralski oświadczył, że wogóle nie pamięta, by na bankiecie metalurgicznym wygłosił taką mowę. Odbitkę fotograficzną artykułu obrona przedłożyła sądowi. Poruszono także imię przemówienie z bankietu Metallbanku, gdy zęgnano p. Czochralskiego z okazji wyjazdu do Polski. Prof. O. Bauer zaznaczył wówczas, że p. Czochralski udaje się do Polski, bo utracił w Niemczech posadę, a Polska zaproponowała mu objęcie katedry w politechnice.

Obrona: — Czy pan protestował przeciw tej mowie?

Prof. Czochralski: — Nie.

— A czy podczas wojny światowej był pan związany z przemysłem wojennym i udzielał swych rad?

— Tak.

— Czy pisywał pan z Niemiec do polskich tygodników artykuły w języku niemieckim i musiało je przetłumaczyć?

— Uważam poniżej godności odpowiadać na to.

— A czy syn pański ma na imię Johannes?

— Nie, ma na imię Wit.

Następnie wygłosił dłuższą ekspertyzę rzeczoznawczy: doc. Gierdziejewski, inż. Kowtunow i dziekan Akademii Górniczej w Krakowie p. Krupkowski. Zdania ich co do niebezpieczeństwa w zastosowaniu stopu — wypadły rozbieżnie. Pierwsi dwaj biegli uznali, że niebezpieczeństwa nie ma, gdy prof. Krupkowski dopatrywał się większego ryzyka z uwagi na niefachowość polskiego robotnika, nie obeznanego z produkcją stopu.

W trzecim dniu procesu o zniesławienie prezesa państw. instytutu metalurgii prof. Czochralskiego w artykułach, wygłosili przemówienia rzecznicy stron.

Apl. adw. Zalszupin dowodził, że prof. Czochralskiego przedstawiono, jako nikczemnika, całkiem niezastępczy, za co sprawców winna spotkać kara.

Adw. Szurlej, jako obrońca red. Zawadzkiego, zaznaczył, że nie jest to prawdy spór pomiędzy dwoma profesorami, gdyż chodzi o to, iż na czele przemyślnego wojennego stoi obywatel obcy. Red. Zawadzki, jako oficer rezerwy, odznaczony wieloma orderami, miał obo-

wiązek podzielić się swym zaniepokojeniem z opinią publiczną.

Adw. Jodziewicz podniósł, iż władze nie przeciwdziałały artykułom i nie sprostały postawionym prof. Czochralskiemu zarzutów.

Obrona b. min. robót publicznych, prof. Broniewskiego, adw. Niedzielski, zaznaczył, iż w ciągu 2000 lat kwestia „civis romanus” była wysoko stawiana i posiadanie paszportu polskiego, nie jest tylko rzeczą formalną. Na temat wartości stopu B, prof. Broniewski prowadził dyskusję w ramach uczciwej, naukowej krytyki. P. Czochralski, optując w 1919 r. na rzecz Niemiec, zrobił wielki błąd, który się dziś mści.

W replice zabierał głos pełnomocnik prof. Czochralskiego, adw. Paschalski, i zaznaczył, iż w Niemczech odradzano mu wyjazd do Polski, ofiarując katedrę w Getyndze, choć nie ma wyższego wykształcenia.

Prof. Broniewski w „ostatnim słowie” mówił, iż współdziałal w spowodowaniu prof. Czochralskiego do Polski, lecz zawiódł się na nim. Red. Zawadzki oświadczył zaś, że uważa się za żołnierza i występował w trosce o losy przyszłej wojny.

Sąd okr. ogłosił w sobotę w południe wyrok w procesie, wytoczonym przez



Z krwawych dni Hiszpanii. Zdjęcie nasze przedstawia moment wygłaszania przez burmistrza Madrytu Pedro Rico przemówienia do oddziału milicji ludowej udającego się namilicjantów, burmistrz wyrecytował Guadarrama. Zęgnął słowa upomnienia: „Wróćcie z tarczą, lub na tarczy”.

Wieczorem jako ostatni  
**Chlorodont**  
a dopiero potem do łózka!  
Prawdziwy z czerwoną głową lwa.

Iną przeciwko programowi frontu. Porządku pilnowały silne oddziały poli. Wśród lasu choraży w zauważyć można było również i flagi monarchistyczne. Ołbrzymie masy ludzi rozlały się następnie po wszystkich ulicach Wiednia, który z okazji uroczystości przybrał charakter niezwykle odświętny. Celem podniesienia nastroju transmitowało radio wiedeńskie marsze patriotyczne. W godzinach wieczornych 100.000 uczestników apelu otrzymało bezpłatnie bilety do teatrów wiedeńskich.

**ESKADRA SAMOLOTÓW „CHROBY”**

Poznań 16.10. — Z Warszawy nadleciała do Poznania eskadra trzech samolotów „Chrobry”, ufundowana ze składek publicznych. Po wyładowaniu trzech samolotów oficerowie pułku lotniczego dokonali w obecności przedstawicieli prasy przeglądu samolotów, dopytujących o każdy szczegół. Po przejrzeniu dokumentów rejestracyjnych samoloty zahangarowano i czekają one na swój chrzest.

**Sześć śmiertelnych ofiar**

szajki trucicieli, grasujących w stolecznych restauracjach.

Warszawa. — Przed sądem apelacyjnym rozpoczął się proces bandy trucicieli, którzy zwabiali w restauracjach pijanych gości i usypiali ich trucizną.

Zatrutych gości wywożono za miasto dorożką, stojącą na usługach bandy i tam ograbiano. Na czele bandy stała kobieta, Janina Sieradzan oraz niej. Sadowski.

W pierwszej instancji Sieradzanowa skazano na 5 lat, a Sadowskiego na 8 lat więzienia i dorożkarza Jabłońskiego na 2 lata więzienia. Już po osądzeniu sprawy przed sąd okr. wyszły na jaw nieznanne przedtem „wycyzmy” bandy, która należała, jak się potem okazało do międzynarodowej organizacji trucicieli. Dodatkowe śledztwo stwierdziło 6 śmiertelnych ofiar zbrodniarzy.

**FRANCUSKI ATTACHE WOJSKOWY GEN. D'ARBONEAU OPUSIŁ WARSZAWĘ.**

Warszawa. — W sobotę odejchał z Warszawy dotychczasowy attache wojskowy ambasady francuskiej w Warszawie wie gen. d'Arboneau z małżonką.

Przed wyjazdem gen. d'Arboneau uroczystość złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza w licznej asyście wojskowej polskiej i francuskiej.

Następca gen. d'Arboneau na stanowisko attache wojskowego ambasady francuskiej w Warszawie płk. Musse przybył już do Warszawy i objął urządowanie.

**KATASTROFA W KOPALNI „EMINENCJA” POD KATOWICAMI.**

Katowice. — W nocy na kopalni „Eminencja” pod Katowicami wydarzyła się katastrofa.

Na jednym z pokładów zwały się masy węgla, odcinając od światła dwóch górników. Po 2-godzinnej akcji górników tych odratowano, jednakże jeden z nich, 24-letni Józef Łabuś, wkrótce zmarł wskutek złamania kręgosłupa. — Drugiego górnik Pawła Kremera w stanie ciężkim odwieziono do szpitala. Łabuś osierocił żonę i dwoje dzieci. Pochoodzi on z Zależa.

**Wybory do rady ewangelickiej na Górnym Śląsku.**

Katowice. — W niedzielę 18 b. m. na G. Śląsku odbywały się wybory uzupełniające do rad kościelnych w 19 gminach ewangelickich, a w szczególności w Katowicach, Siemianowicach, Mysłowicach, Szopienicach i Nowej Wsi.

Jak to było do przewidzenia, w wyborach tych Niemcy rozwinęli szeroką agitację wśród głosujących, których frekwencja dochodziła do 80 procent.

Jeszcze w ciągu przedpołudnia pastory niemieccy prowadzili propagandę z ambon na rzecz swoich list. Przed lokalnymi wyborcami, rozstawiono chłopców, którzy wyborcom wręczali niemieckie kartki. Przy tej okazji dochodziło do incyden-

**Uroczystości frontu patriotycznego w Wiedniu.**

Wiedeń. — W obecności 350.000 członków Frontu Patriotycznego odbyły się w nie dziele dalsze uroczystości, związane z II apelem frontu.

Po położeniu kamienia węgielnego pod pomnik Dollfusa na Walhauplatzu przed pałacem urzędu kanclerskiego, nastąpiło na Pl. Schmelz w XV obwodzie miasta zaprzysiężenie kierowników frontu patriotycznego po u przednim odprawieniu Mszy św. polewej. Następnie transmitowano płytę z przemówieniem zmarłego kanclerza Dollfusa, wygłoszonym w r. 1933 w czasie pierwszego apelu frontu. Głos Dollfussa rozbrzmiewał donośnie, czyniąc na zebranej masie wielkie wrażenie.

W dalszym ciągu uroczystości z 14-metrowej wieży wygłosił kanclerz Schuschnigg programowe przemówienie, wyłuszczając raz jeszcze szczególnie zasady i wytyczne frontu, przyczem wezwał młodzież, robotników i wieśniaków austriackich do wspólnej pracy, przestrzegając ich zarazem przed agitacją zwróco-



tów. Również do incydentów dochodziło przy urnach wyborczych, przy których siedziały komisje zmajorzowane przez Niemców. W kilku wypadkach interwenjował wafa policja.

W godzinach wieczornych rozpoczęto obliczanie głosów.

Brat Walenty ze zgom. Braci Albertynów III Zak. św. Franciszka postępujących ubogim — zmarł w Warszawskim Domu w dn. 17.X b. r. w wieku lat 50. powołana 12. Wielbne Duchowienstwo i wernych o modlitwę za duszę zmarłego pokodnie prosza. Bracia Albertyni Częstochowscy.

Dnia 20-go października 1936 r. o godz. 8-ej rano w kościele św. Zygmunta odprawione zostanie nabożeństwo żałobne za spokój duszy **ANTONIEGO PLAZE** na które krewnych, przyjaciół i znajomych zapraszają **SIOSTRA I BRAT**

z Jendryszczaków **Franciszka Chwała** po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarła dnia 17 października 1936 r. przeżywszy lat 63. Wyprawdzenie zwłok z domu żałoby w Zawadzkie do kościoła parafjalnego w Mstowie nastąpi dnia 20 października b. r. o godzinie 8-ej rano. O czym zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych **Mąż i dzieci.**

**Walka z podwyższaniem cen chleba.** Z powodu samowolnego podwyższania cen pieczywa Komisaryaty policji w dn. 17 bm. sporządziły na winnych 42 doniesienia karne, które zostały skierowane do Starostwa do ukarania. Równocześnie przeprowadzona jest kontrola młynów i hurtowni maki dla zorientowania się, jak wygląda ich kalkulacja cen. Nieusprawiedliwione zwyczajka cen win na być zahamowana, a ściśła kontrola musi być w tym wypadku zachowana z całymi rygorami.

poświęciwszy mitrę, t. j. infule, wraz z współkonsekratorami włożył ją na głowę Biskupa Ziemiaka, po czym włożył na Jego ręce poświęcone rękawiczki biskupie, koloru białego. Piękna mitra z białego jedwabiu, haftowana złotem, jest darem parafii będzinskiej, gdzie J. E. ks. Ziemiak był proboszczem przed objęciem stanowiska wikariusza generalnego naszej diecezji.

Przy zbiorowym śpiewie hymnu dzięczynnego „Te Deum” J. E. ks. Biskup-sufragan Ziemiak, przybrany w pontyfikalne szaty biskupie, całkowicie białej barwy, z pastorałem w ręku, przeszedł w towarzystwie Biskupów-współkonsekratorów wzdłuż nawy kościoła, udzielając wiernym po raz pierwszy swego Pasterskiego Błogosławieństwa, a po powrocie zajął miejsce pośrodku przed wielkim ołtarzem, gdy wszyscy stali. Był to akt intronizacji. W końcu pokonsekrowany Biskup-sufragan zbliżył się do Biskupa-konsekrateora i przyklękając, po trzykroć odspiewał: „Ad multos annos”. — Po odmówieniu jeszcze ostatnich modlitw wszyscy wierni potężnym chórem odspiewali zaintonowany przez J. E. ks. Biskupa dr. Kubinę hymn „Boże coś Polsko”. Na tym wzniósł obrzęd poświęcenia nowego Dostojnika Kościoła zostający zakończony.

# KRONIKA

Częstochowa 20 Października Wtorek

Dziś — Jana Kant. Jutro — Urszuli pn. m. Wschód słońca o godz. 6.14 Zachód " " " 16.43 Kalendarzyk historyczny: Urodzenie króla Stanisława Leszczyńskiego 1676 roku.

— **Bezrobocie młodzieży kończącej wyższe studia.** Tow. Przyjaciół Młodzieży Akademickiej przeprowadza obecnie badania dotyczące bezrobocia wśród kończących wyższe studia. Zbierane są materiały statystyczne o podażi i popycie przy obsadzie placówek: lekarzy, dentyistów, farmaceutów, inżynierów, elektryków, chemików i rolników. Badania te mogą mieć niezwykle doniosłe znaczenie, gdyż posłużą do ustalenia zapotrzebowania na absolwentów wyższych uczelni w Polsce w poszczególnych dziedzinach nauki.

## Powiatowy Komitet Obywatelski rozpoczyna akcję pomocy zimowej dla bezrobotnych.

W ub. sobotę o godz. 11-jej przed poł. w gmachu Rady Powiatowej (Starostwo) odbyło się zebranie organizacyjne Powiatowego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej dla bezrobotnych. — W zebraniu udział wzięli liczni przedstawiciele władz i organizacji z miasta, jak i ziemianstwa i włościan z powiatu.

Zebranie odbyło się pod przewodnictwem p. starosty Władysława Rozmarnowskiego, który, odczytawszy odezwę Komitetu Ogólnokrajowego, w przemówieniu wstępnym stwierdził, że i w pow. częstochowskim bezrobocie przyjęło poważne rozmiary, potrzebna jest tedy, podobnie, ja na terenie miasta, mobilizacja sił społecznych dla okazania pomocy na okres zimowy wszystkim pozbawionym możliwości pracy i zarobku. Liczba bezrobotnych na terenie naszego powiatu wynosi około 3,000 głów rodzin, a więc 12 — 15,000 osób dotkniętych jest skutkami bezrobocia. Pow. Komitet Obywatelski zająć się ma zbiórką nieodzownych środków dla okazania pomocy tym wszystkim najbardziej potrzebującym. Z natury rzeczy, gdy chodzi o teren powiatu, teren rolniczy, zbiórka będzie się odbywać głównie w naturaliach według ustalonych stawek.

Po przemówieniu p. starosty, przystąpiono do uformowania Pow. Komitetu Obywatelskiego, którego prezesem został p. starosta Rozmarnowski, zastępcą preza p. wice-starosta Staško, w skład Komitetu Wykonawczego Obyw. Komitetu Pomocy bezrobotnym weszli: pp. mgr. K. Orłowski z Krzepic — przewodniczący, mec. Bogobowicz — zast. przewodniczącego, dyr. Wysocki — skarbnik i p. Br. Masłowski — sekretarz, również do prezydium Komitetu weszli przewodniczący sekcji, które wybrano w składzie następującej: Sekcja organizacyjno-propagandowa: pp. poseł Kobylecki — przewodniczący, dyr. Kontkiewicz — zast. przewodn. do spraw organizacyjnych, insp. Ormańczyk — zast. przewodn. do spraw propagandowych, senator Zbierski, przedstawiciel Kurii Biskupiej, komendant Serednicki, p. A. Steinhagen, dyr. Łoziński, p. Bielobradkova i p. H. Jędrusiak; sekcja zbiórki materiałowej: pp. A. Bardziński — przewodniczący, Z. Treutler — zast. przewodn., J. Różycki, F. Wroński, R. Kreczmer, R. Jarmutowicz i przedstawicielka Zrzecz. Pow. Zw. Pracy Ob. Kobiet; sekcja zbiórki pieniężnej: pp. dyr. Borkowski — przewodniczący, nac. Łukasiewicz — zast. przewodn., prof. Dziuba, sekr. Pasek, k. proboszcz Spiro, p. Małyszewicz i preza J. Bartyzelówna; do Komisji rewizyjnej: pp. mjr. Dmowski, sędzia Br. Bielobradek, S. Michalski, Z. Kozłowski i nadl. J. Pfabe. Na tym zebraniu organizacyjne zakończono.

W ub. niedzielę obchodziliśmy uroczystą i podniosłą uroczystość konsekracji J. E. ks. Biskupa-sufragana Antoniego Ziemiaka, dotychczasowego wikariusza generalnego diecezji częstochowskiej. — Piękna uroczystość udzielenia sakry biskupiej odbyła się w Katedrze św. Rodziny, gromadząc olbrzymie rzesze wiernych.

## Z uroczystości konsekracji pierwszego Biskupa-sufragana Diecezji Częstochowskiej

W oczekiwaniu na przyjazd Ich Eksk. księży Biskupów stanęła przed Katedrą kompania honorowa wojska ze sztandarem i orkiestrą, tuż zatrzymali się przedstawiciele władz na czele z p. generałem J. Gąsiorowskim i p. starostą Wł. Rozmarnowskim, w drzwiach dużą grupą stanęło duchowienstwo na czele z ks. prałatem B. Wróblewskim. O godz. 9-ej r. przybyli w dwóch autach: Najdostojniejszy Arcypasterz diecezji częstochowskiej J. E. ks. Biskup dr. T. Kubina, J. E. ks. Biskup Polowy Gawlina, J. E. ks. Biskup-sufragan kielecki Sonik oraz J. E. ks. Biskup-nominat A. Ziemiak. Po powitaniu przez reprezentantów władz Ich Eksk. księża Biskupa przy dźwiękach hymnu narodowego przeszli przed frontem kompanii honorowej, powitani gromkim okrzykiem żołnierskim: „Czołem Waszej Ekscelencji!” Dostojnicy Kościoła powitani zostali następnie przez duchowienstwo i przy dźwiękach dzwonów katedralnych oraz orkiestry strażackiej wprowadzeni procesjonalnie do Katedry. Chór odspiewał: „Ecce Sacerdos Magnus”.

Ich Eksk. księża Biskupi wraz z Biskupem-nominatem skierowali się przed ołtarz boczny, skąd po krótkiej modlitwie przybyli przed wielki ołtarz. J. E. ks. Biskup-konsekrateor dr. Kubina zajął miejsce na tronie, dwa zaś księża Biskupi-współkonsekrateory, mając pośrodku Biskupa-nominata, zasiadli na przygotowanych fotelach przed boczny ołtarzykiem w prezbiterium. Naprzeciw w pierwszym rzędzie zajęło miejsca 12-tu księży prałatów, przybyłych z całej diecezji częstochowskiej. Ogółem zgromadziło się około 100 księży. Biorący udział w uroczystości przedstawiciele władz na czele z p. generałem Gąsiorowskim, p. starostą Rozmarnowskim, p. wice-prezydentem Henszlem, pułk. dypl. Maczkim, pułk. dypl. Kapciukiem, liczni przedstawiciele instytucji i organizacji zajęli miejsca w prezbiterium na wprost wielkiego ołtarza. Tutaj też po bokach ustawili się sztandary organizacji ze sztandarem wojskowym na czele. — Ołbrzymia nawa Katedry wypełniła się po brzegi kilkudziesięciami zastępami wiernych.

Po przywdzianiu szat pontyfikalnych Biskupi-współkonsekrateory wraz z Biskupem-nominatem, przybrany w szaty kapłańskie i kape, zbliżyli się do Biskupa-konsekrateora ks. dr. Kubiny, wygłaszając przepisaną formułę o dopełnienie aktu konsekracji. W tym momencie na polecenie Biskupa-konsekrateora ks. Jatowt, kanclerz Kurii Biskupiej, odczytał po łacinie i następnie po polsku bułę papieską, t. j. pismo Ojca św., powiadające J. E. ks. Ziemiaka o wyniesieniu Go do godności biskupiej w charakterze biskupa-sufragana diecezji częstochowskiej z tytułem biskupa dynijskiego.

Wszystcy obecni wysłuchali bulli, pow-  
stawszy z miejsc. — Ich Eksk. księża Biskupi stanęli przed wielkim ołtarzem: J. E. ks. Biskup dr. Kubina w ornacie czerwonym, w infule złotej barwy, obaj Biskupi-współkonsekrateory w jednokowych kapach haftowanych i w infulach srebrzystych, Biskup-nominat w kapie białej. Następnie Biskup-nominat klęcząc, złożył na ręce Biskupa-konsekrateora prze-pisaną przysięgę i odpowiedział na pytania, dotyczące prawd wiary. Na tym ceremonii wstępna przed mszą św. skończona. O godz. 9-ej m. 40 rozpoczęły się jednocześnie dwie msze św. J. E. ks. Biskup dr. Kubina w asyście duchowienstwa celebrował pontyfikalną mszę św. przy wielkim ołtarzu, a Biskup-nominat — przy ołtarzu bocznym, do którego odprawiano został przez Biskupa-współkonsekrateorów. Podczas nabożeństwa śpiewał chór katedralny. Obydwie msze św. trwały do Ewangelii, po czym Biskup-nominat w towarzystwie Biskupów-współkonsekrateorów przeszedł przed ołtarz główny i rozpoczęła się właściwa uroczystość konsekracji. Mistrzem ceremonii był ks. W. Kałuski, prefekt częst. Seminarium duchownego w Krakowie. Chór kleryków częst. Seminarium, ulokowany na bocznej galerii, odspiewał litanię do Wszystkich Świętych, a w tym czasie Biskup-nominat legł krzyżem na stopniach ołtarza i, otrzymawszy błogosławieństwo z rąk Biskupa-konsekrateora, ukląkł pośrodku stopni. Nastąpił teraz najistotniejszy moment konsekracji. — Klęczącemu Biskupowi-nominatowi włożona została na ramiona otwarta księga z ewangeliami, Biskupi zaś nakładali po jednokroć ręce na głowę elekta, modląc się o zesłanie Ducha św., po czym głowa elekta związana została opaską llnianą, a Biskup-konsekrateor J. E. ks. dr. Kubina, intonując „Veni Creator”, namaslił głowę J. E. Biskupa-sufragana Ziemiaka olejem św. chrzymem i także dlonie. — Od tej chwili J. E. ks. Ziemiak jest Biskupem, otrzymawszy pełnię kapłaństwa. Biskup-konsekrateor, poświęciwszy pastorał, wręczył go Biskupowi Ziemiakowi, następnie włożył poświęcony pierścień na Jego palec, po czym Ich Eksk. księża Biskupi udzieliłi J. E. ks. Biskupowi Ziemiakowi pocałunku pokoju. Pokonsekrowany Biskup powrócił teraz do swego ołtarza. — Pastorał, artystycznie wykonany ze srebra i położony od góry, jest zbiorowym darem duchowienstwa diecezji częstochowskiej. W dalszym ciągu po odspiewaniu Ewangelii trwała msza św. aż do ofiarowania, w tym zaś momencie nastąpiło złożenie Biskupowi-konsekrateorowi symbolicznych darów od wiernych. Do J. E. ks. Biskupa dr. Kubiny, siedzącego na tronie, zbliżyli się klerycy, składając dwie świece i dwa bochenki chleba, a pp. dyr. Couturon i prezes Biedrzycki — dwie małe baryłeczki wino. W towarzystwie Biskupów-współkonsekrateorów J. E. ks. Biskup-sufragan Ziemiak zbliżył się do ołtarza głównego i od ofiarowania celebrował wspólnie z J. E. Biskupem-konsekrateorem dr. Kubiną mszę św. aż do końca, kiedy J. E. ks. Biskup dr. Kubina udzielił wiernym Arcypasterskiego Błogosławieństwa. Po mszy św. J. E. ks. Biskup Kubina,

Ich Eksk. księża Biskupi na czele z Najdostojniejszym Arcypasterzem diecezji J. E. ks. Biskupem dr. T. Kubiną i J. E. ks. Biskupem-sufraganem A. Ziemiakiem od wielkiego ołtarza przeszli wzdłuż szpalerów strażackich przed Katedrę, gdzie zgromadzone wielotysięczne rzesze wiernych przy odejściu zgotowały Książętom Kościoła spontaniczną owację, wznosząc okrzyki: „Niech żyją!”

Uroczystość konsekracji pierwszego Biskupa-sufragana diecezji częstochowskiej miała przebieg nader podniosły, piękny i wspaniały, był to bowiem akt doniosłego znaczenia dla całej naszej diecezji. O godz. 1-jej po poł. w refektarzu na Jasnej Górze rozpoczął się obiad, wydany dla uczestników uroczystości. Udział w biesiadzie, podczas której wygłoszono szereg przemówień, wzięli przedstawiciele władz rządowych, wojskowych, organizacji i społeczeństwa oraz ponad 100 księży.

Pierwsze przemówienie wygłosił J. E. ks. Biskup dr. T. Kubina, podkreślając, że jest szczęśliwy z uzyskania pomocy i współpracy w osobie J. E. ks. Biskupa-sufragana Antoniego Ziemiaka, z którym pracował wiele lat i którego miał szczerze krewać na nowego księcia Kościoła. Egoizm nie jest dobry, ale w tym wypadku zachodzi tu egoizm szlachetny z mojej strony — zaznaczył J. E. ks. Biskup — skoro wyrażam swą radość z pozyskania cennej dla siebie pomocy w pracy dla diecezji, która radość tę z racji wyniesienia J. E. ks. Ziemiaka do godności biskupiej podziela wraz ze mną. — Mówiąc dalej o wielkim powołaniu biskupa, Najdostojniejszy nasz Arcypasterz podkreślił specjalne znaczenie biskupstwa u stóp Jasnej Góry, skąd na całą Polskę idą wskazania religijne i patriotyczne, gdzie bije źródło wiary św., myśli i czynu katolickiego. Dlatego też tak wielkie znaczenie posiada akt powołania drugiego biskupa w diecezji częstochowskiej. J. E. ks. Biskup zakończył swe przemówienie życzeniami serdecznymi dla J. E. Biskupa-sufragana.

Następnie przemówił p. starosta Rozmarnowski, który, w pięknych słowach podkreślając konieczność harmonijnej współpracy Rządu z Kościołem, złożył w zakończeniu życzenia J. E. Biskupowi-sufraganowi w imieniu władz rządowych.

Pan generał Gąsiorowski w przemówieniu swym wskazał, że wojsko poleca się i pragnie mieć taką sympatię J. E. ks. Biskupa-sufragana, jaką się cieszy u J. E. ks. Biskupa-ordynariusza. J. E. ks. Biskup-sufragan Sonik pięknie rozwinął zadania i powołanie biskupstwa, a znaczenie to jest w pełni docenione, o czym świadczą dzisiejszy liczy zjazd i udział zbiorowy wszystkich, by uczcić dzień konsekracji nowego biskupa. Dłuższe przemówienie wygłosił ks. prałat Ziintera z Zawiercia, a wskazując na świetlane postacie Arcybiskupa Ciepłaka, Biskupa Bilczewskiego i in., jako na wybitnych arystokratów ducha, pod-

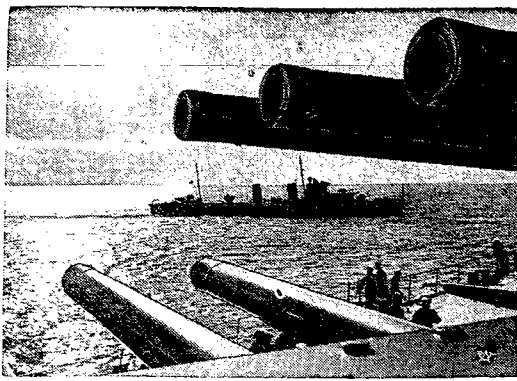
ZE ZWIĄZKU PAŃ DOMU. We wtorek dn. 20 b. m. o godz. 17-tej w lokalu Związku, Kilińskiego 13 odbędzie się dla pań i pomocniczek pokaz p. n. „Salafiki” przeprowadzony przez p. Labalównę. Sekretariat czynny codziennie od 9-10 z wyjątkiem sobót.











Próba sprawności floty brytyjskiej.

Na wodach szkockich odbywają się obecnie manewry floty brytyjskiej, ze szczególnym uwzględnieniem okrętów wojennych i łodzi podwodnych. Celem tych „manewr wojennych” floty Wielkiej Brytanii jest generalna próba sprawności dział okrętowych. Reprodukcje kulmy, efektywne zdjęcie, przedstawiające dział okrętu wojennego „Podny”, na jeździe na okręt wojenny „Encounter”.

## Ze świata

(X) **Pierwszy film ukraiński.** W Nowym Yorku czynione są przygotowywania do produkcji wielkiego pierwszego filmu ukraińskiego.

Tytuł tego filmu brzmiał będzie: „Natałka Poltawka”.

(X) **Costa Rica nie przyjmie wychodźców z Polski.** Rząd republiki Costa Rica cofnął wizy na wjazd wychodźców polskich na skutek protestów ze strony swych obywateli, którzy twierdzą, iż Polacy, którzy przybywali do Costa Rica z zamiarem osiedlenia się na roli, w rzeczywistości zajmowali się handlem i sklepikarstwem.

(X) **Zdetrzonizowane szkło.** W laboratorium „Imperial Chemical Co.” dokonano niedawno sensacyjnego wynalazku, wytwarzając nową, absolutnie przezroczystą materię, nazwaną „Perspex”. Ma ona znaczną przewagę nad szkłem, ponieważ wcale się nie tłucze, jest bardzo elastyczna i waży o 50 proc. mniej niż szkło. Kompozycja nowego wynalazku pozostaje tajemniczą. Wiadomo jedynie, że materiały potrzebne do fabrykacji „Perspexu” otrzymuje się z węgla, wody i powietrza. „Perspex” znajdzie przede wszystkim zastosowanie w lotnictwie, zwłaszcza wojskowym, albowiem przezroczyste kabiny samolotów z perspexu będą doskonałą stacją obserwacyjną.

(X) **Skąd się wzięło słowo: „snob”.** Słowo „snob” i „snobizm” jest podobno pochodzenia angielskiego. Rodowód tego wyrażenia nie jest dość skomplikowany, a pojęcie, które dziś określa ten wyraz, nieco odmienne, niż w pierwszym okresie wytworzenia tego słowa. Słowo „snob” powstało ze skrótu dwóch wyrazów łacińskich a mianowicie „sine nobilitate”, co znaczy bez szlachectwa. Były to notatki rektorów uniwersytetów angielskich, a zwłaszcza oxfordzkiego, w których określali studentów pochodzących

z niemieckiego. Zazwyczaj te krótkie notatki ujęte były w skrócie: „S. nob.”, z czego następnie powstał wyraz „snob”. Jak wiadomo „snob” oznacza dziś pyszałkowatego parweniusza, lgnącego do wyższych sfer, któremu imponują bogactwa, elegancja i stosunki towarzyskie.

(X) **Ofiary z krwi ludzkiej w Indiach.** Sąd w Nagpur skazał dwóch krajowców na karę śmierci, a trzech na dożywotnie więzienie za spełnienie ofiary z krwi ludzkiej w małej odłudnej wiosce jednej z centralnych prowincji w Indiach. Żniwa w tej okolicy były już od lat mizerne. Dwaj naczelnicy wioski, Odkow Marar i Timia Madya, którzy byli rów-

nież lekarzami - czarownikami, postanowili przebrać bóstwo Holi ofiarą z krwi ludzkiej. Trzech innych mieszkańców wioski zmusili do pomocy groźbą, że w razie odmowy zemszczą się na ich potomstwie. Nocą rozpalili w dzungli ognie z suchych liści i przy odgłosie bębnow zaczęli tańczyć, podczas gdy zgromadzeni na tej ceremonii mężczyźni i niewiasty część oddawali ogniu. Gdy tłum rozszalał, przyprowadzono ofiarę, pewnego starca, którego wrzuciono w ogień. Nieszczęśliwiec ratował się ucieczką, ale jeden z czarowników dogonił go, ciężkie zadał mu rany zwłaszcza na szyi, a mieszkańcy wsi targnęli się na okrywające pocieje jego ciała łachmany, by je zagrzebać na swoich polach.

OO. Jezuitki tego okręgu komentując artykuł w gazecie „Statesman” w Kalkucie, opisujący te straszne zbrodnie, utrzymują, że takie ofiary są niezwykle rzadkie i zdradzają raczej anizel odslaniają mentalność plemion krajowych.

### Próba obrony przeciwgazowej w PARYŻU.

Onegdajszego nocy dopiero po raz pierwszy stolica Francji była terenem na wielką skalę zorganizowanej próby obrony przeciwlotniczej. O godz. 21.20 centralna stacja telegrafów zaalarmowała centralny sztab obrony przeciwlotniczej, że do Paryża zbliżają się samoloty nieprzyjacielskie. Alarm, podany do ośrodków obrony przeciwlotniczej, ulokowanych w 20 okręgach Paryża, zawierał polecenie



Owacyjne powitanie znakomitego lotnika szwedzkiego.

Znakomity lotnik szwedzki Björkwall, po szczęśliwym odbyciu swego ostatniego rekordowego lotu, wylądował na lotnisku Brommo pod Sztokholmem. Zdjęcie nasze przedstawia moment owacyjnego powitania znakomitego lotnika przez tłumy ludności szwedzkiej, oraz matkę, w której objęciach widzimy Björkwalla.

gaszenia światła. Stolicę ogarnęły zupełnie ciemności. Ze sztabu obrony przeciwlotniczej uprawiono automatycznie w ruch 69 syren, zawiadamiających ludność o zbliżającym się ataku. Ożywiony ruch uliczny został zupełnie wstrzymany. Ludność, znajdującą się na ulicach miasta, została wezwana do ukrycia się w specjalnie przygotowanych schronach betonowych. Na schrony wykorzystano tunele kolejki podziemnej. Poza tym pod gmachami prefektury, oddziałów straży ogniwej, ministerstw i ważniejszych urzędów zbudowano specjalne schrony betonowe, wyposażone w najnowsze środki obrony przeciwgazowej i środki sanitarne.

Wreszcie nastąpił moment kulminacyjny — przelot eskadry samolotów nieprzyjacielskich, które obrzucają stolicę bombami. Bomby zostały zastąpione ogniami bengalskimi. Jednocześnie baterie przeciwlotnicze, ulokowane na przedmieściach i w poszczególnych punktach strategicznych miasta, rozpoczynają gwałtowną kanonadę, ostrzeliwując samoloty nieprzyjacielskie, dzielnicą łacińską znalazła się w ogniu najcięższej walki, trzy „bomby” padły w okolicach Panteonu. Jednocześnie w pobliżu Panteonu wzniesiono pokazowy pożar od „bomb”, który dał pole do wykazania sprawności paryskiej straży pożarnej.

O godz. 22.30 ryki syren zawiadomiły o zakończeniu alarmu.

(X) **Hotele dla dzieci.** Dla wygody podróżujących rodziców otworzono w Berlinie sześć dziecięcych hoteli. Tam dzieci od niemowląt do 13-letnich mogą być pozostawione aż do czasu, kiedy rodzice zgłoszą się po nie. Może to być jeden dzień lub nawet miesiąc. Hotele zatrudniają doświadczonych i wyszkolonych opiekunów. Dla zabawienia dzieci organizowane są gry, dawane są przedstawienia i opowiadane są powiastki. Koszt utrzymania dzieci w takim hotelu jest około 4 zł. dziennie.

Za wiele.

Zona: — Głos wewnętrzny mówi mi...  
Mąż: — To ty masz jeszcze i wewnętrzny głos? Stanowczo za wiele.

### CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

**WTOREK 20 PAŹDZIERNIKA.**  
6:30 Audycja poranna, 11:30 Audycja dla szkół. 12:03 „Pederzewski gra” (płyty). 15:15 Koncert zespołu O. Szrąbskiego. 16:30 Koncert zespołu Pawła Ryśna. 17:00 „Profesor Kazimierz Twardowski” — odczyt. 17:15 Muzyka. 17:50 Monolog Juliana Tuwima. 19:00 „Dyskutujemy”: „Szkoła a życie”. 19:20 Koncert. 20:00 Felieton muzyczny: „Życie koncertowe w epoce dyktanda”. 21:15 Koncert symfoniczny. 22:30 „Od kłębka do nitki” szkic literacki. 22:45 Muzyka taneczna.

### ZAKŁADY GRAFICZNE

F. D. Wilkoszewskiego  
w Częstochowie, Aleja 82, tel. 22-44  
przyjmują wszelkie roboty drukarskie.

### DAJCIE PRACĘ BEZROBOTNYM!

KS. PILLA.

72)

## Mali męczennicy

POWIEŚĆ.

Jomaczenia z wielkiego Marji Poznańskiej.

Pozostawało jeszcze tylko odnaleźć biedną dziewczynkę, i policjanci rozbiegli się po całym zamku, aby wyszukać i uwięzić resztę zbiorów, którzy się zagnieździli w tej jaskini przestępstwa.

Lecz nagle z okien płomiennego pokoju wystrzelili ogień.

Jak się to stało?

Gdy tylko Flora pozostała sama przy wstrętnym trupie, i gdy usłyszała trzask zamykających się drzwi, szczęśliwa myśl zaświtała w jej wstrząśniętym mózgu. Pochwyliła jedną z pochodni, płonących w czterech rogach trumny, i zbliżywszy ją do biblioteki, biegnącej wzdłuż ścian pokoju, podłożyła ogień.

Oprawne w pergamin tomy stanęły w płomieniach, które potem zaczęły lizać sufit z malowanego drzewa. Nagle dwie płonące półki runęły na trumnę, zamieniając zwłoki w płonący stos.

Nie mogąc dłużej znieść widoku ciała, które w ogniu skęcało się, jakgdyby w niem tkwiła jeszcze potępiona dusza, Flora cofnęła się w bok i zawołała:

— Wielki Boże, dopomóż mi!

I choć jej srebrzysty głos przerywał łkanie, Marja Gemmon usłyszała wezwanie. Dostawszy się pod osłoną mroku do przyległego korytarza, napadła na Adę Richard, której Kaufman powierzył pilnowanie małej uwięzionej. Lecz przeciwniczka, o wiele silniejsza od Marji, z taką zaciekłością bronila się pięknymi kluczami, które ścisnęła w ręce, że Marja ledwie jej nie uległa. Gdy jednak uszu jej doszedł krzyk Flory, zdało się, że jej sił przybyło: rozpaczyliwym ruchem pochwyliła za gardło strażniczkę, groząc jej udusze-

niem, jeśli nie odda kluczy od ponurego więzienia.

Czując, że tchu jej braknie, Ada ustąpiła, lecz oddawszy klucze, natychmiast uciekła, wzywając pomocy. Nie dbając o niebezpieczeństwo, Marja pobiegła w stronę pokoju, w którym zamknęto Florę, lecz nagle usłyszała alarm. Z dołu ktoś krzyczał: „ogień!” i rzeczywiście, spojrzawszy przez dziurkę od klucza, Marja ujrzała, że wewnątrz szaleje pożar. Pospiesznie wyszukała właściwy klucz, lecz gdy otworzyła drzwi, musiała się cofnąć przed buchającymi płomieniami. Przez chwilę nie wiedziała, co robić, lecz potem wyteżyła wzrok i dostrzegła Florę skuloną w kącie pokoju, z rękami skrzyżowanymi na piersi i niewypółprzymkniętymi oczami. Otoczona kłębami dymu, wyglądała, jak Joanna d'Arc na stosie; czyżby już była zaznaczona?

Lecz nie! było to tylko omdlenie, a raczej rajskiego ekstaza.

Wydawało się dziewczynce, że schodami, zasypa-nymi kwieciami, schodzą ku niej biało ubrane postacie z wieńcami na głowach. Na ich niebiańskich i uśmiechniętych obliczach były świetlane szramy, podobne do gwiazd, a w prawicach dzierżyły wianki lilii.

— Odwagi! — szeptały powiewne istoty, skrapiające jej suknię wonnościami. — Niebo nie pozostało głuche na twoje wezwanie, gdyż modlitwa uciśnionej niewinności przebija obłoki i wzrusza serce Boga. Nie bój się; płomienie nie dotkną twego ciała dziewczynko; raduj się, bo i niebo raduje się z twego tryumfu nad złością ludzką. Oto chwila twego wyzwolenia się zbliża. Z tego zadymionego więzienia, przejdiesz w radości w ramiona twoich najdroższych...

I fruwałaj wokół, owe tajemnicze istoty ocierały pot, który spływał z czoła Flory.

Nagle zapadła się część dachu, miążdząc spalony szkielec, z którego wzniosł się snop iskier. Księżyce, zaświeciwszy przez otwór w suficie, okuli nimbem

czoło małej męczennicy, która z jękiem zamknęła oczy. Usłyszawszy ten jęk, Marja przeżegnała się, a potem, nie dbając o niebezpieczeństwo, pełną ufności do Boga, skoczyła w ogień, wołając po imieniu Florę.

W kilka chwil potem Marja Gemmon z Florą w ramionach wydołała się z tego strasznego ogniska i w tryumfie podała pułkownikowi Cherubin jego dziecko.

Suknia Marji była w kilku miejscach spalona, lecz na jej wargach gościł uśmiech zadowolenia.

Dopelnivszy obietnicę, którą dała w swoim czasie Florze, i podczas, kiedy pułkownik okrywał pocałunkami bladą twarz swej córeczki, doktor Gemmon wyrażał Marji radość, że odnalazł w niej znowu szlachetność serca, które odrodziło się w bohaterkim czynie.

### ROZDZIAŁ XLIX.

#### W miasteczku Niepokalanel.

W czasie procesu, który odbył się w kilka dni po uwięzieniu złooczyńców, doktor Gemmon i jego dzieci uzyskali zupełną rehabilitację, a następnie dzienniki rozgłosily godne podziwu miłosierdzie i bohaterkie wyrzeczenie się całej rodziny, którą rząd francuski na wniosek pułkownika Cherubina wyróżnił, dekorując honorowym odznaczeniem.

Lecz skromny chirurg powtarzał wszystkim, którzy mu winiszowali, że spełnił tylko swój obowiązek. Jego powrót do domu, wkrótce po skazaniu złooczyńców, zamienił się wprawdy tryumf.

Gdy przybył w towarzystwie swych dzieci i pułkownika Cherubina, władze miasteczka przyjęły go z wielkimi honorami i doktor przeszedł pomiędzy dwoma szeregami wiwatującego tłumu. Szczególnie wzruszyło go przyjęcie, jakie mu zgotowały sierotki ze „Schroniska Jezusa Młodzianka”, które z Siostrą Immakulatą na czele wyszły mu naprzeciw z wieńcami kwiatów.

c. d. n.